Nro 54.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sroda dnia 27 Stycznia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

JW. Józef Marcellin Korwin Dzięcielski, biskup lubelski, ogłosił dnia 30 grudnia r. z. list pasterski, w którym duchowieństwu dyecezji swojéj poleca, aby zejście ś. p. prymasa Jana Pawła Woronicza trzykrotném dzwonieniem w chwilach zwyczajnych przez dni trzy ludowi wiernemu ogłosiło; kapitule swojéj, ażeby nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prymasa z przyzwoitą okazałością odprawić rozporządziła, a wszystkim duchownym sobie podwladnym aby po trzy msze ś. w powyższym celu odprawili. Przytaczamy wyjątek z tego listu pasterskiego:...: « Wymieniwszy w krótkości, to, co pamięć Woronicza w umyśle każdego Polaka chrześcjanina, miłą uczynić powinno, nie możemy bracia najmilsi zaniechać poświęcenia kilku wyrazów wspomnieniu zasług, jakie ten mąż szczególnie w dyecezji i województwie lubelskiém położył. Gdy poprzednik nasz, Skarszewski po objęciu biskupstwa chełmsko-lubelskiego, w owym smutnym kresie chylenia się do upadku Ojczyzny naszéj, zajęty był jako członek ówczasowego rządu ciągłym prawie pobytem w stolicy Rzeczypospolitéj, wypadało mu przeto ku pomocy w załatwieniu spraw pasterstwa jego dotyczących, przybrać męża, na którymby z zupełném zaufaniem można było polegać. Już wówczas imie Woronicza nie było tak pospolite, aby nie zwracało na siebie baczności Skarszewskiego, który sam będąc pełny światła i zdolności, lubił oddawać sprawiedliwość talentom i nauce; jakoż z tego jedynie powodu Woronicz nie tylko do dyecezji tutejszéj przez Skarszewskiego na urząd audytora i sędziego spraw kurji biskupiéj powołany, ale nadto w gronie ówczasowéj kapituły chełmsko-lubelskiéj umieszczony został. Ale mąż którego Opatrzność do najwyższych w kościele i kraju polskim dostojeństw przeznaczyła, nie mógł na jedném tylko stanowisku rozwijać swych talentów; owszem uważając cały sposób życia Woronicza, a zastanawiając się nad jego pracami, których dał dowody, czy to w zawodzie naukowym, lub obywatelskim, czy to w pełnieniu licznych i dostojnych urzędów duchownych i świeckich, dostrzegamy w nim jakąś szczególną żądzę zasługiwania się w każdym względzie Bogu i ojczyznie najszlachetniejszemi czynami. I tento, a nie inny cel, zpowodował Woronicza, że chlubnie spełniwszy lat kilka na urzędzie przy biskupie, poświęcił usługę swoję parafji kaźmierskiéj...... » Ten list pasterski czytany był ze wszystkich ambon w województwie lubelskiém.

Towarzystwo tutejsze zup rumfordzkich otrzymało w darze od bezimiennéj osoby 287 portretów litografowanych ś. p. ministra Tadeusza Matuszewica.

W dobrach Guzowskich o mil sześć od Warszawy na trakcie do Łowicza, rozpoczęto budowę na fabrykę cukru z buraków, w któréj podług najnowszych sposobów cukier ma być wyrabiany. Zamiarem jest założyciela urządzić tę fabrykę w sposobie wzorowym, w celu, aby się mogli w niéj formować majstrowie do podobnego rodzaju fabryk, które wkrótce, jak teraz gorzelnie powinny być odnogą gospodarstwa rolniczego w kraju naszym. Kommissja Rząd. spraw wewnętrz. i policji baczna na wszystko, co tylko rozwinąć może przemysł narodowy, znacznemi zasiłkami przyszła w pomoc téj fabryce i zastrzegła, aby zawsze z jéj mianowania sześciu uczniów bezpłatnie mogło się ćwiczyć we wszystkich gałęziach téj fabrykacji. Oprócz tych sześciu uczniów, właściciel fabryki przyjmuje bezpłatnie drugich 6ciu, którychby chcieli obywatele mający zamiar zakła-

dać fabrykę cukru, przysłać na naukę. Postępy fabryki i otrzymane rezultaty drukiem będą ogłaszane; xiążki i rejestra dla każdego otwarte, aby każdy mógł sam o użyteczności tego rodzaju zakładu i o trudnościach z nim połączonych, dokładną powziąć wiadomość. Plany i rysunki każdemu przerysować wolno. Dyrektor fabryki i wszystkie informacje i rady bezpłatnie udzielać, kontraktem jest zobowiązany. Wreszcie, każdemu na żądanie przysłany będzie na miejsce porządkiem zgłoszenia się doświadczony podmajster do piérwiastkowego urządzenia fabryki. Podobna fabryka cukru z buraków w Izdebnie pod Błoniem założona, już w roku bieżącym w zupełnym jest ruchu. Zaszczytnie z wielu użytecznych krajowi zaprowadzeń znany właściciel tych dóbr, nie odmówi również nikomu korzystać ze swego doświadczenia.

W biórze kommissji województwa krakowskiego sprzedawane będą przez licytację d. 22 lutego dobra rządowe Rzędowice, w d. 23 lutego realności rządowe Kustodja Głogowiany, w d. 24 lutego dobra rządowe Boronice; wszystkie w obwodzie Miechowskim.

Dnia 26 lutego sprzedawane będą przez licytację publiczną w biórze kommissji województwa podlaskiego, dobra rządowe Zadybie, w obwodzie Łukowskim położone.

Ogólne zebranie członków towarzystwa oszczędności, na którém deputacja zda sprawę z czynności rocznych i nastąpi wybór prezesa i wychodzących członków deputacji, odbędzie się w sobotę d. 30 stycznia r. b. o godzinie 6 wieczór w sali giełdy przy banku polskim. Na posiedzeniu tém tylko członkowie towarzystwa znajdować się mogą.

Dnia onegdajszego o godzinie 9 wieczór, znaleziono na Miodowéj ulicy przed domem Nro 479 *a*, starca przeszło lat 60 mającego, z imienia i nazwiska niewiadomego, który tamże według wszelkiego podobieństwa z nędzy i niedostatku życie zakończył.

Wczoraj o godzinie 2 popółnocy wszczął się ogień w domu Nro 37 w Rynku starego miasta położonym. Kommunikacja ściany przy któréj drzewo leżało, z kominem izby sąsiedzkiéj, była powodem iż drzewo się zapaliło tak dalece, że już drzwi i futra tychże płomieniem się paliły, spieszny atoli ratunek pomimo pory nocnéj, zapobiegł grożącemu ztąd niebezpieczeństwu.

Podinspektor policji Gorecki zakończył życie dnia onegdajszego w nocy.

Niedaleko miasta Góry napadło kilku wilków na podróżnego. Widząc on, że chyżość koni nie będzie ich mogła ocalić i sam bezbronny nie chcąc się narażać na niebezpieczeństwo, jakkolwiek z żalem, zmuszony był poświęcić pięknego psa i wyrzucił go z sanek na pastwę żarłocznego zwierza. Jakoż wilcy zatrzymali się przy rozszarpaniu psa, a tymczasem pan jego zdołał ich znacznie wyprzedzić i szczęśliwie stanął w mieście. Opowiedziawszy tam swój przypadek, zebrał niezwłocznie kilku myśliwych, ażeby pomścić stratę wiernego towarzysza. Dla zwabienia wilków wzięto z sobą prosię; wkrótce napotkano tych samych, ale tylko jednego z nich zdołano ubić. Reszta pierzchnęła.

Na trakcie radomskim spotkali jadący extrapocztą około 20 wilków przy drodze; zdawało się, iż miały ochotę rzucić się na konie, gdyż zamiast oddalenia się zastępowały drogę. Pocztyljon nie miał odwagi naprzód postępować. Widząc to podróżny radził mu użyć trąbki. Srodek ten skutkował; nieznany wilkom odgłos strwożył ich, wnet rozbiegły się i powóz pocztowy ruszył w dalszą drogę.

O milę od Warszawy pod Służewiem znaleziono na drodze zmarzniętą kobiétę 70letnią.

W Włodawku pokąsał kot trzy osoby. Mylnie sądzono iżby był wściekły; wszelako dla bezpieczeństwa osób skaleczonych użyto wszelkich środków ostrożności.

Tom XII Piasta wyszedł z druku i prenu-

meratorowie mogą takowy w właściwych kantorach odebrać.

Druga edycja wiersza na zgon ś. p. Woronicza sprzedaje się w składzie Ciechanowskiego, w sklepie ubogich i w księgarni Kermena, i Szteblera, za cenę gr. 15.

Przyjechali do Warszawy. — Chmielewski podpułkownik 476 Now. Sen. Swidzińska Urszula 414 Gerlach; Wyszyński Józef baron tamże; Gliszczyńska kasztelanowa 570 Długa; Komorowski Fran. 1105 Twarda; Reich lekarz 1713 Piękna; Mackiewicz 1821 Koźla.

Dziś zimna stopni 14

TEATR NARODOWY. Jutro nowa oryginalna trajedja Pelopidowie.

Wiadomości Zagraniczne.

Król J. niderlandzki udzielił dymissje czterem urzędnikom, którzy zarazem byli deputowanymi. W dekrecie z tego powodu wydanym, powiedziano: "Zważywszy, że okoliczności, które poprzedziły narady nad budżetem i te, co w ciągu tych narad zaszły, coraz większy stanowią dowód, jak ważną jest rzeczą, żeby urzędnicy w ogólności a szczególniéj obdarzeni zaufaniem, szczérze byli przywiązani do rządu, jego widoków i środków, oraz, żeby w obronie jego innym spółpoddanym za wzór służyli; zważywszy że to nietylko jest obowiązkiem urzędników, ale nawet konieczną jest rzeczą dla utrzymania potrzebnéj siły rządu i prawnych instytucji; zważywszy, iż okoliczności wyżéj przytoczone z wielką boleścią dozwoliły nam spostrzedz, iż niektórzy urzędnicy naszego dworu, oraz osoby, dla których mieliśmy szczególne względy, w postępowaniu publiczném, wyraźną okazały niechęć ku rozporządzeniom rządu naszego; zważywszy, że jakkolwiek niektórzy z nich, będąc członkami zgromadzenia sejmowego, niepodległy głos mają w wynurzaniu zdań swoich, jednak w rzeczach przeciwnych rządowi, takie mają zdanie, iż dłużéj nie możemy im powierzać wykonania naszych rozkazów, lub być dla nich z szczególniejszą przychylnością, przeto udzieliliśmy dymissję etc.,,

W Bruxelli otworzono niedawno z wielką uroczystością wyższą szkołę rzemieślniczą.

W kopalniach węgla w Dour, spadł jeden robotnik z wysokości 330 stóp i zdrów powrócił natychmiast do roboty.

Z niderlandzkich posiadłości amerykańskich doszły wcale różne wiadomości o Kolumbji, od tych, jakie dochodzą do Anglji. Rewolucja Kordowy miała być skutkiem nie ambicji jego, ale powszechnego w Kolumbji nieukontentowania z Boliwara, który ciągle myśli o koronie, a nawet o dyktaturze, do czego usposabia opinję przez puszczanie w obieg pism stosownych; ma już po swojéj stronie wojsko i część narodu i wkrótce zapewne wybuchnie wojna domowa, którą rozpocznie jenerał Paez w Wenezueli.

Thorwaldsen spodziewany jest w Monachjum w lutym; będzie on przy postawieniu pomnika xięcia Eugenjusza.

Pewien uczony genewski dowodzi, że wszystkie spostrzeżenia termometryczne są niedokładne, gdyż pomijamy przy nich rozmaite okoliczności, mające wpływ na stopień cieplika, jak n.p. gatunek ziemi; przedmioty otaczające punkt spostrzegania i t. p.

W Londynie miano ogłosić almanak na rok bieżący, jakiego jeszcze nie było. Jest on tak mały, że go można mieścić w pierścionkach, szpinkach, kólczykach, a znajdujące się w nim wyjątki z najpiérwszych autorów angielskich można czytać tylko przez szkło powiększające.

Pan Kiesewetter z Hannoweru, syn sławnego wirtuoza londyńskiego, przybył do Berlina i będzie publicznie czytał rozprawy o sztuce dramatycznéj.

Słychać, że rząd austrjacki zaciąga pożyczkę 100 miljonów Z. R. w ten jednak sposób, iż Galicja, Węgry, Czechy i Morawy, oraz królestwo lombardzko-weneckie każde czwartą część tego długu z dochodów swoich spłacać będą.

O 50 mil od osady Liberia w Afryce odkryto lud liczny i cywilizowany, a dotychczas z żadnego opisu Europie nieznany. Kraj tego ludu zowie się Aszmum, a mieszkańcy znają się na rolnictwie, używają koni przy codziennych zatrudnieniach, są przemyślni, lubią wygody życia spółeczeńskiego i piszą po arabsku.

Trzeci syn marszałka Neya, hr. Eugenjusz Ney z synami niegdy ministra policji Fouché, przybył do Baltimore w Zjednoczonych Krajach Am. północnéj.

Niedaleko Autin we Francji wydarzył się następujący przypadek: Kupcowa tamtejsza jechała konno do Szatoszinon dla załatwienia interessu handlowego. W drodze spotyka ją mężczyzna, dobrze ubrany, równie konno jadący i zaczyna rozmowę od ubolewania, że w porze tak przykréj zmuszona jest sama podróżować. Dama odpowiada mu, że sama zwykła załatwiać wszystkie swoje interesa i że właśnie wypłata 2000 fr. zmusiła ją do téj podróży. "A czy się pani nie boi wozić z sobą pieniądze,, rzecze do niéj nieproszony towarzysz. „Bynajmniéj, odpowie kupcowa, odbywałam tę podróż może sto razy, z summami nierównie większemi.„ "A gdyby też jaki rozbójnik na panię napadł?„ "I tego się nie boję; policja nasza dobra, drogi bezpieczne.„ "Jadę w tę samą stronę, co i pani i przyjemnie mi będzie służyć jéj za towarzysza.„ Tak rozmawiając wjechali oboje w wąwóz; w tém wydobywa nagle mężczyzna pistolet, przykłada go do piersi damy i żąda oddania pieniędzy. Drżącą ręką odpięła kupcowa tłomoczek i rzuciła go na ziemię. Mężczyzna zsiada czém prędzéj z konia, aby go zabrać, a tymczasem dama pnszcza galopa i ucieka. Koń mężczyzny luzem stojący idąc za instynktem naturalnym, puścił się za koniem damy i zostawił mężczyznę podnoszącego tłomoczek. Nadaremnie chciał go schwytać, owszem śmiała dama chwyta go za cugle i za 2000 fr. zyskuje przynajmniéj konia. Stanąwszy w Szatoszinon donosi o tym przypadku sądowi; otwierają tłomoczek przypasany do konia przyprowadzonego i znajdują w nim 5000 fr. Właściciel nie zgłosił się jeszcze po te pieniądze.

Król hiszpański niekontent jest z wyprawy niepomyślnéj przeciw Mexykowi i naradzał się względem powtórnéj wyprawy z swymi ministrami; jedni radzą koniecznie doświadczyć jeszcze raz szczęścia, ażeby odzyskać przynajmniéj cząstkę jaką dawnych osad; drudzy sądzą, że szkoda będzie krwi hiszpańskiéj i pieniędzy na podobne przedsięwzięcie, które niewątpliwie pozostanie bez skutku.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.